

**Protokół nr 17/2023**  
**z posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa Publicznego**  
**w dniu 17 listopada 2023 roku**

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Marcin Buliński. Posiedzenie odbyło się na sali narad Starostwa Powiatowego. Obrady rozpoczęły się o godz. 14.10, a zakończyły około godz. 16.00. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji, Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Joanna Robaczewska oraz Zastępca Naczelnika Wydziału Zarządzania Kryzysowego Damian Guzowski.

Lista obecności stanowi załącznik numer 1 do protokołu.

Porządek obrad - załącznik numer 2.

**Ad. 1**

Pan Guzowski przedstawił informację na temat działalności Zespołu Zarządzania Kryzysowego w I półroczu 2023 r. oraz zadań spoczywających na ZZK w czasie pokoju i ewentualnego konfliktu zbrojnego (załącznik nr 3)

Przewodniczący zapytał jakie decyzje, mające wpływ na życie mieszkańców powiatu, zapadają na posiedzeniach Zespołu? Jakie decyzje zapadły w I półroczu, które skutkowałyby konkretnymi działaniami?

Pan Guzowski odparł, że w I półroczu nie pracował jeszcze w Wydziale i nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Radny Wojciech Kozłowski zapytał czy wszystkie posiedzenia były planowe?

Pan Guzowski odpowiedziała, że jedno posiedzenie było doraźne i było zwołane przez Powiatowego Lekarza Weterynarii z związku z wystąpieniem ptasiej grypy.

Radny Mirosław Galiński zapytał czy nasz powiat jest wolny już od tej choroby?

Pan Guzowski odpowiedział, że tego chyba nie można stwierdzić, bo w każdej chwili coś może wyskoczyć. Faktycznie ostatnio jest w tej kwestii spokój, ale przychodzą informacje o możliwości wystąpienia choroby.

Przewodniczący zapytał Dyrektora ZDP jak w jej ocenie wygląda praca Zespołu?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że posiedzenia planowe odbywają się według ustalonego na rok harmonogramu. I dotyczą w szczególności przygotowania służb na wypadek wystąpienia zagrożenia czy zabezpieczenia np. sezonu letniego. Na początku roku wystąpiła wspomniana ptasia grypa u ptaków dziko żyjących. I wtedy odbyło się właśnie posiedzenie zwołane dodatkowo, nieplanowane, wywołane tym zdarzeniem. W posiedzeniu uczestniczyli wyjątkowo również wójtowie z gmin objętych strefą zapowietrzoną i zagrożoną. Sytuacja była o tyle nietypowa, że ognisko musiało być zlikwidowane w grupie ptaków dziko żyjących. Były problemy z wejściem na wyspę, na której były ptaki. Działania wymagały dużej koordynacji służb weterynaryjnych, ochrony środowiska, strażaków. Problem był w tym jak pozbyć się martwych ptaków i tych, które niebawem padną. Pani Robaczewska powiedziała, że to posiedzenie było typowo kryzysowe, a pozostałe dotyczą bardziej prewencji, przygotowania służb do działań.

Przewodniczący stwierdził, że pozostaje się cieszyć, że tych sytuacji kryzysowych nie ma dużo i nie ma potrzeby zwoływania posiedzeń Zespołu, poza tymi planowymi.

Pani Robaczewska dodała, że w przypadku ptasiej grypy u ptaków dzikich był też problem zabezpieczenia dostępu ludzi do strefy. W sytuacji kiedy ptasia grypa wystąpi w kurniku, nie ma z tym problemu. Kurnik jest zamykany, ptactwo wybijane, strefa ustalona. A tu był problem z ludźmi, którzy z ciekawości chcieli zobaczyć wyspę z ogniskiem.

Radny Mieczysław Łydziański powiedział, że chciałby poruszyć istotny problem, który również wchodzi w zakres zainteresowania Zespołu, ale o tym się mało mówi. Chodzi o smog.

Dzwonkiem alarmowym były ostatnie informacje z portalu Polski Alarm Smogowy. Portal ten opublikował dane o zanieczyszczeniu powietrza. Nowe Miasto zostało umieszczone na mapach smogowych w ścisłej czołówce krajowej. Stało się tak dlatego, bo od niedawna działa w mieście stacja pomiarowa. Dane są za 2002 r. I wszystko stało się jasne. Wcześniej mogliśmy się domyślać, że coś jest na rzeczy, ale brak było danych. Jedną z konsekwencji zanieczyszczenia powietrza jest wzrost zachorowalności na różne choroby między innymi na nowotwory. Radny powiedział, że od pewnego czasu obserwujemy dramatyczny wzrost zachorowań na nowotwory. W latach 80-tych w Gazecie Pomorskiej był artykuł zatytułowany „Trójkąt śmierci”. Na pewno były wymienione Nowe Miasto i Toruń czyli już wtedy było to na tyle ważne, że pisała o tym gazeta. Radny dodał do danych odnośnie powiatu, że zachorowalność na nowotwory wynosi 130 rocznie. Nie wie jaka jest śmiertelność, ale można przypuszczać, że jest to około 100 osób. W skali kraju według danych za 2022 r. – zachorowania to 176 tys., w tym 100 tys. umiera. Zanieczyszczenie powietrza jest jednym z czynników powodujących wzrost zachorowalności na nowotwory. Na wspomnianym portalu opublikowano mapkę odnośnie liczny dni smogowych. Nowe Miasto ma 53 dni smogowe w ciągu roku, a norma jest ustalona na 35 dni.

Radny Kozłowski powiedział, że jedną z przyczyn jest ukształtowanie terenu.

Radny Łydziański odparł, że z pewnością, ale niemniej jednak problem jest. Istotne są też dane dotyczące średniorocznego stężenia wysoce rakotwórczego benzopirenu. W zestawieniu Nowe Miasto jest na drugim miejscu w Polsce – stężenie przekracza normę o 700%. I mamy odpowiedź z czego są nowotwory. Ale nie tylko. Również choroby płuc, obniżenie odporności organizmu co jest powodem powstania innych chorób. Dlatego Zespół tym tematem powinien się zająć. Radny zapytał czy punkt pomiaru podlega pod WIOŚ?

Przewodniczący odpowiedział, że tak.

Pani Robaczewska dodała, że dane są przekazywane z dwutygodniowym opóźnieniem.

Powiedziała, że wczoraj odbyło się posiedzenie Zespołu, na którym przedstawiano te dane.

Dyskusja rozwinęła się w kontekście tego, jak zaradzić problemowi, bo że on jest, to wszyscy są świadomi. Dopóki mieszkańcy nie nabędą sami świadomości, to nic się z tym nie zrobi.

Radny Łydziański powiedział, że dlatego trzeba prowadzić w społeczeństwie akcję promocyjną, uświadamiającą o jakości i szkodliwości powietrza. Radny powiedział, że ma następujące postulaty:

- należy publikować dane odnośnie smogu w określonych odstępach czasowych,
- zrobić ulotki na ten temat.

Pani Robaczewska powiedziała, że na temat publikowania danych też dyskutowano. Była mowa o tym, że Burmistrz miasta powinien dane o smogu upublicznić i wydać zalecenia. A tak właściwie zostało to przemilczane.

Radny Łydziański powiedział, że chodzi o to, że im dłużej czynnik oddziałuje na organizm, tym większe ryzyko zachorowania. Czyli należy dane publikować, należy prowadzić akcję uświadamiającą w społeczeństwie. Poza tym, informować o wzroście poziomu smogu, bez czekania aż osiągnie on wskaźniki alarmowe. Jest system esemesowy. Można w ten sposób alarmować o dniach smogowych. Może część osób założyłaby maski wychodząc na dwór, albo w ogóle zrezygnowała z wyjścia. Chodzi o to, żeby zminimalizować skutki. Są programy, z których można pozyskać dofinansowanie na zmianę sposobu ogrzewania. Rozbudowywana jest sieć gazowa. Chodzi przede wszystkim o likwidację tzw. „kopciuchów”. To, co można zrobić teraz, to wzmożenie kontroli. Bo niestety ludzie palą różnymi rzeczami. Są programy, ale jest grupa mieszkańców, których na to nie stać. Samorządy powinny zrobić wszystko, aby też pozyskiwać środki i pomagać ludziom. Kontrole powinny być jednak zintensyfikowane, żeby przynajmniej ograniczyć spalanie śmieci.

Przewodniczący powiedział, że niektóre miasta robią kontrole przy pomocy dronów.

Radny Kozłowski powiedział, że w jego opinii problem jest bardziej złożony. Jakie są skutki my wiemy, ale świadomość ludzi jest niewystarczająca. Możliwości reakcji powiatu są ograniczone. Są programy typu Czyste powietrze, niektóre gminy dokładają się do wymiany starych pieców. Ale należy pamiętać to, co się wydarzyło w ubiegłym roku, kiedy był kryzys energetyczny. Jaka była dostępność opału. Miał być wcześniej zakazany i wrócił do sprzedaży. Węgiel był sprowadzany, różnej jakości. To też na pewno miało wpływ na jakość ogrzewania. Działania powinny być prowadzone na szeroką skalę, począwszy od powrotu do zaostrzonych norm opału. Radny przypomniał, że w Polsce nadal trwa dyskusja na temat dalszego istnienia kopalni, odchodzenia od paliw kopalnych itd. Wszelkie działania muszą być oparte na prawie. Jeżeli tak nie będzie, to uświadamianie nic nie da.

Radny Łydziański powiedział, że w 25% za zanieczyszczenie powietrza odpowiada komunikacja samochodowa, spaliny. Wszyscy mieli nadzieję, że jak zostanie oddana do użytku obwodnica Nowego Miasta, to trochę się zmieni na lepsze. Ale dopóki nie ma danych za 2023 r. to nie wiadomo. Ale może nie być dużej poprawy, tym bardziej, że o ile po otwarciu obwodnicy ruch zmalał, to w ostatnim czasie znów się nasilił. Robią się korki.

Radny Kozłowski powiedział, że na pewno nie jest tak, jak przed oddaniem obwodnicy do użytku.

Pani Robaczewska powiedziała, że od Górnego Kurzętnika w stronę Brzozia Lubawskiego ruch całkowicie zanikł.

Radny Łydziański powiedział, że na pewno temat smogu powinno się nagłośnić.

Przewodniczący powiedział, że uwaga radnego jest jak najbardziej słuszna i takie rekomendacje z posiedzenia Komisji mogą iść do Zespołu.

Przewodniczący powiedział, że swego czasu straż pożarna przeprowadzała inwentaryzację miejsc, w których można się schronić na wypadek wojny, zagrożenia. Przewodniczący zapytał czy takie miejsca są wyznaczone? Przewodniczący dodał, że zasięgnął informacji i wie, że

stworzona została interaktywna mapa i każdy może sprawdzić gdzie są takie miejsca. Według jego wiedzy na terenie powiatu nie ma schronów.

Pan Guzowski odparł, że tak dokładnie jest. Schronów nie ma, są miejsca tymczasowego schronienia. Są to piwnice. Te miejsca są oznaczone.

Pani Robaczewska dodała, że jest definicja schronu (między innymi musi być wymiana powietrza, wejście i wyjście, zaopatrzenie żywnościowe itd.). Na terenie powiatu pod budynkami użyteczności publicznej, w blokach, są piwnice, ale nie spełniają one definicji schronu.

Przewodniczący stwierdził, że przy okazji budowy nowych obiektów w mieście można by rozważyć wybudowanie schronów.

Radny Łydziński powiedział, że można też połączyć wybudowanie schronu z budową parkingu podziemnego. Niestety wojna w Ukrainie pokazała, że takie miejsca są bardzo potrzebne. Radny zapytał czy jest jakiś plan zabezpieczenia obiektów krytycznych typu ujęcia wody, linie przesyłowe? Z satelity wszystko widać to, co jest na powierzchni.

Przewodniczący powiedział, że najistotniejsze jest bezpieczeństwo energetyczne, bo jak prądu nie ma, to wszystko przestaje pracować.

Pan Guzowski powiedział, że ostatnio przyszło pismo z energetyki odnośnie zasilania awaryjnego agregatami prądotwórczymi. Było zapytanie, które jednostki posiadają agregaty. Prawdopodobnie chodzi o to, aby stworzyć jakieś możliwości i wyposażyć jednostki w agregaty.

Przewodniczący zapytał czy radni mają jeszcze pytania? Radni nie zadali pytań.

Pan Guzowski opuścił posiedzenie.

## **Ad. 2**

Pani Robaczewska poinformowała, że remonty dróg realizowane są w oparciu o plan rozwoju sieci drogowej. Taki plan został wykonany w 2019 r. Z tamtego planu, który wydawał się wtedy bardzo ambitny, wręcz niemożliwy do wykonania, nie zostały wykonane 4 odcinki dróg o łącznej długości ok. 10 km.

Przewodniczący zapytał jaką długość zakładano w planie?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że 61,5 km. Przy czym poprzedni plan obejmował 40 km i też był uważany za ambitny.

Przewodniczący zapytał których odcinków nie wykonano?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że chodzi o odcinki Mroczo – Trzcina, Sugajenka – Mroczo, Sumin – Sędzice przez Babalice. Ta ostatnia droga jest mało obciążona ruchem, ale wszystkie oszczędności z remontów cząstkowych przeznaczają się na ten odcinek i wykonuje nakładkę jak remont, na całej szerokości. Najgorszy odcinek jest robiony. No i został odcinek Gryżliny – Bagno. Z gminy mamy informację, że gmina zabezpieczyła środki na wykonanie dokumentacji.

Radny Galiński zapytał o drogę do Boleszyna?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że jeżeli chodzi o drogę od Mrocza przez Boleszyn do Słupa, trwa postępowanie w RDOŚ (przekazano raport środowiskowy). Jeżeli gotowa będzie decyzja środowiskowa, to można będzie myśleć co dalej.

Radny Galiński powiedział, że wcześniej była mowa o tym, że problem stanowi wycinka drzew, a okazuje się, że od Boleszyna wycięto drzewa.

Pani Robaczewska wyjaśniła, że Zarządowi Dróg w Działdowie udało się przebrnąć przez to w RDOŚ. Można odnieść wrażenie, że wszystko zależy od tego, jaki urzędnik zajmuje się daną sprawą. W naszym przypadku trochę przyblokowała nas gmina, która tworząc miejscowy plan zagospodarowania na Boleszyn, wpisała w ten plan aleję przydrożną. I jest robiona pełna procedura. Ostatnio służby ochrony środowiska bardzo się uaktywniły. Ten problem nie dotyczy tylko naszego powiatu. Co więcej, służby konserwatora zabytków także, bo mówi się o tym, że aleje przydrożne kształtują krajobraz historyczny. Na ostatnim konwencie dyrektorów zarządów dróg padł wniosek, aby starostowie zorganizowali spotkanie z udziałem Marszałka, służb ochrony środowiska, konserwatora zabytków w celu omówienia praktyk, ujednoczenia ich i umożliwienia przebudowy dróg powiatowych. Na tym spotkaniu wyszło, że służby drogowe są barbarzyńcami, a służby ochrony środowiska i konserwatora zabytków stoją na straży środowiska i krajobrazu.

Przewodniczący poprosił o przedstawienie informacji na temat zadań, które są na etapie projektowania i jakie problemy występują.

Radny Kozłowski powiedział, że społeczeństwo ma oczekiwania, żeby remontować drogi. A z przepisów wynikają jakieś wymogi chociażby dotyczące wymaganej szerokości drogi. To się wiąże z kolei z koniecznością wycinki drzew i dokonania uzgodnień z innymi służbami jak inspekcja ochrony środowiska. Z jednej strony musimy iść z duchem czasu, a z drugiej napotykamy na ogrom problemów ze strony różnych organizacji.

Pani Robaczewska przyznała rację. W tej chwili ciągnik rolniczy ma szerokość 2,50 bez lusterek i jest to pojazd normatywny. Inie można go puścić po drodze, która ma szerokość 4 metry i jest obsadzona po bokach drzewami. Ludzie nie mają możliwości rozwoju swojej działalności i życia.

Radny Kozłowski powiedział, że wynika z tego, że przepisy nie są spójne.

Pani Robaczewska odparła, że tak. Ale służby mówią, że każdy ma swoją działkę. Służby ochrony środowiska mówią, że oni nie są od pilnowania szerokości dróg, a dbania o ochronę środowiska, konserwator jest od dbania o zabytki. Pani Robaczewska powiedziała, że zalecenie z Ministerstwa jest takie - droga ma być bezpieczna. A drzewo nie jest powodem do tego, żeby stosować jakieś odstępstwa od warunków technicznych. I jesteśmy w patowej sytuacji. A społeczeństwo oczekuje szerokich dróg najlepiej jeszcze z biegnącą obok ścieżką rowerową. Należy też pamiętać o całej infrastrukturze, która znajduje się w pasie drogowym (kable światłowodowe itd.) Jeżeli chodzi o dokumentacje techniczne, jeżeli chodzi o drogę Mroczo – Boleszyn, trwa procedura uzyskania decyzji środowiskowej. Jeżeli chodzi o most w Pustkach, wykonany był pełen raport. Gotowy był już we wrześniu, ale RDOŚ po raz kolejny przedłużyła termin rozpatrzenia sprawy – do końca listopada. Tam jest rezerwat. Prace w rezerwacie wymagają dodatkowo zgody Ministerstwa Ochrony Środowiska. ZDP będzie pierwszy raz przechodził przez taką procedurę. Także tu sprawa na pewno trochę potrwa, tym bardziej, że muszą się wypowiedzieć jeszcze Wody Polskie. Jeżeli chodzi o most w Mszanowie, tam jest o tyle prosta sytuacja, że RDOŚ nie narzucił postępowania

środowiskowego. Mimo tego, że będzie rozebranie mostu i pobudowanie go od nowa, przełożenie sieci. Zakres prac prowadzonych w nurcie rzeki jest dużo większy niż w przypadku mostu w Pustkach.

Przewodniczący zapytał jaki jest termin na wykonanie dokumentacji?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że do końca przyszłego roku. W tej chwili trwa postępowanie w Wodach Polskich. Według pani Robaczewskiej do końca tego roku uda się dokumentację zamknąć.

Radny Łydziański zapytał czy rura z gazem idzie pod dnem rzeki?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że tak. Infrastruktura, która w tej chwili jest na moście ma być przełożona i posadowiona pod dnem rzeki. Jeżeli chodzi o kolejne dokumentacje, w tej chwili powtarzane jest postępowanie na odcinek Bratuszewo – Sugajenko – Mroczo. Jest powtarzane dlatego, że jest rozbijane na dwa etapy. Odcinek Brzozie Lubawskie – Bratuszewo jest zdejmowany z wykonania dokumentacji.

Przewodniczący powiedział, że przy okazji należy wspomnieć, że skargi na uchwałę Rady Powiatu dotyczące przekazania gminom odcinków starodroża drogi krajowej nr 15, zostały przez sąd odrzucone. Zapadł korzystny wyrok sądu administracyjnego.

Pani Robaczewska dodała, że czekamy jeszcze na uprawomocnienie się wyroku.

Radny Galiński zapytał czy nie będzie to kolidowało z zimowym utrzymaniem dróg?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że odniesie się do tego omawiając stan przygotowania do zimy.

Radny Kozłowski powiedział, że Burmistrz Miasta zorganizował spotkanie odnośnie zmiany przebiegu drogi wojewódzkiej. Czy coś wiadomo na ten temat?

Przewodniczący poinformował, że jest pomysł, żeby zmienić przebieg drogi wojewódzkiej 538 z ulicy Wojska Polskiego na ulicę Lidzbarską. Tu nie ma już trybu kaskadowego przekazania. Tutaj wolę muszą wyrazić poszczególni zarządcy drogi. Na tym spotkaniu ustalono, że Wójt Gminy Nowe Miasto wyraża wolę przejęcia odcinka drogi 538 na terenie Pacółtowa, Burmistrz Miasta wyraża wolę przejęcia ulicy Wojska Polskiego, powiat wyraża wolę pozbawienia ulicy Lidzbarskiej kategorii drogi powiatowej. Miasto przekaze też część ulicy Jagiellońskiej na rzecz drogi wojewódzkiej. Nastąpi zamiana odcinków. Dla powiatu to jest korzystne, ponieważ pozbywa się odcinka drogi Lidzbarskiej. W najgorszej sytuacji jest gmina miejska, która przejmuje odcinki i nic nie oddaje. Ale taka wola jest. Zarząd Dróg Wojewódzki opracuje harmonogram przekazania, podjęcia uchwał, żeby od 1 stycznia 2025 r. mogło to zafunkcjonować.

Pani Robaczewska powiedziała, że 1 stycznia 2025 r. to pierwszy możliwy termin. Do końca września 2024 r. wszystkie samorządy muszą podjąć uchwały. Rok czasu to niedużo.

Następnie poinformowała, że jest jeszcze pełna dokumentacja na odcinek Wielka Tymawa – Łąkorz. W pierwszym etapie idzie odcinek Wielka Tymawa – Sumin i odcinek od Łąkorza do wiaduktu czyli w sumie odcinek około 8 km. Zostanie jeszcze dokumentacja na II etap – 4 km, do wykorzystania kiedy ewentualnie pojawi się możliwość pozyskania środków z zewnątrz. Wiadomo już, że z Funduszu Rozwoju Dróg na przyszły rok otrzymamy dofinansowanie na przebudowę odcinka od Jamielnika, od skrzyżowania na Orłowo, do Radomna.

Przewodniczący doprecyzował, że to jest to, co miało iść pierwotnie z Polskiego Ładu w całości, ale w związku z tym, że oferty w przetargu przekraczały zaplanowane w budżecie środki o 3 mln, odcinek zweryfikowano i skrócono. Teraz będzie to dokończone i wykonany będzie odcinek przez cały Jamielnik.

Przewodniczący poprosił o krótką informację na temat bieżących, tegorocznych inwestycji.

Pani Robaczewska poinformowała, że jeżeli chodzi o odcinek Wielka Tymawa – Łąkorz – I etap, zadanie jest dofinansowane z Polskiego Ładu. Ogłoszono przetarg, za tydzień nastąpi otwarcie ofert. Odcinek 8 km. Pomocy finansowej udziela gmina Biskupiec. Umowa ma być podpisana w tym roku, ale wszystkie roboty będą wykonane w latach 2024 – 2025.

Wydłużono okres realizacji, aby była możliwość fakturowania pośredniego. Kolejną inwestycją jest remont drogi Tylice – Mroczenko. Zadanie jest zrealizowane. Zadanie jest dofinansowane z Polskiego Ładu, w ramach programu dla terenów popegeerowskich.

Odcinek 5 km. Całą nawierzchnię drogi odnowiono w najtańszej z możliwych technologii (profilowanie, warstwa wiążąca i powierzchniowe utrwalenie). Ruch na drodze jest na tyle niewielki, że taka technologia w zupełności wystarczy. Gdyby nie udało się tego zrealizować z tego programu, to właściwie nie byłoby potem już możliwości. Kolejną inwestycją był remont dróg na terenie gminy Kurzętnik – Tereszewo – Nielbark i Kurzętnik – Kaługa.

Inwestycja jest wykonana. Odcinek 11 km. Zadanie było dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wsparcia finansowego udzieliła gmina Kurzętnik i należy podkreślić, że pomoc ta była jedną z większych do tej pory udzielanych.

Przewodniczący dodał, że powiat brodnicki sfinansował swoją część. ZDP utrzymuje tę drogę w ramach porozumienia.

Pani Robaczewska poinformowała, że kolejna inwestycja to przebudowa drogi Wonna – Jamielnik, prowadzona z dofinansowaniem z Polskiego Ładu. Inwestycja jest w tej chwili realizowana. Termin zakończenia – czerwiec 2024 r. Na razie nic nie wskazuje na to, aby miało nastąpić jakieś przesunięcie. Z zadań, co do których zapadły już rozstrzygnięcia, ale które będą realizowane w przyszłym roku, należy wymienić remont drogi Jamielnik – Radomno z Funduszu Rozwoju Dróg, we współpracy z gminą Nowe Miasto Lubawskie. Na drugi etap inwestycji - odcinek Wielka Tymawa – Łąkorz (ok. 4 km) jest opracowana dokumentacja. Kiedy pojawi się jakiś program, to można będzie ubiegać się o środki. Kolejna jest dokumentacja na odcinek drogi Mroczo – granica powiatu. Realizowany będzie remont odcinka drogi Kacze Bagno – Krzemieniewo. Zadanie dofinansowane z Polskiego Ładu. Odcinek jest krótki (1 km), nie wymagający decyzji środowiskowej.

Przewodniczący zapytał czy cały odcinek będzie robiony? Od ronda do figurki?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że nie. Remontowany będzie odcinek od Krzemieniewa w kierunku Kaczego Bagna do drogi polnej prowadzącej do Gwiździn. Ponadto, przebudowane będą także dwa przejścia dla pieszych – w Nowym Mieście w ciągu ulicy Żwirki i Wigury oraz w Grodzicznie przy szkole.

Radny Kozłowski zapytał jakie prace będą wykonane?

Pani Robaczewska odparła, że wykonane będą przejścia w standardzie podobnym jak wykonano w Mroczo i Lipowcu. Do tego 100 metrów nawierzchni.

Przewodniczący zapytał czy dokonano już otwarcia ofert?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że tak. W przypadku jednego przejścia najtańszą ofertę złożyło PDB, a drugiego – firma pana Moczadło.

Radny Kozłowski zapytał czy oferty mieściły się w kosztorysach?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że tak.

Przewodniczący dodał, że dofinansowanie jest duże, na poziomie 80%.

Przewodniczący zapytał czy radni mają pytania do tego tematu? Radni nie mieli pytań.

Przewodniczący poprosił o przedstawienie informacji na temat zimowego utrzymania dróg.

Pani Robaczewska poinformowała, że o sprawach standardowych nie będzie mówić. Jeżeli chodzi o sprzęt, ZDP kupił czwartą piaskarkę. Jest to nowy sprzęt, także w tej chwili już nie ma starych piaskarek. Z uwagi na ograniczone środki finansowe, ZDP nie prowadzi akcji zimowej na całych odcinkach, a jedynie na tych newralgicznych (wzniesienia, łuki, skrzyżowania, obszary zabudowane w miejscowościach, przystanki autobusowe). Drogi posypywane są mieszanką piasku z solą. W tej chwili jest 575 ton mieszanki. 50 ton soli drogowej i 1000 ton piasku jest w formie niewymieszanej. Zostało to na ewentualne utrzymanie starodroża drogi krajowej nr 15. ZDP nie jest w stanie w tej samej chwili wyruszyć na każdy kilometr drogi, dlatego opracowano plan wyjazdów. W pierwszej kolejności samochody wyjeżdżają na wylot w kierunku Ławy i Lidzbarka oraz przejazd od Łąkorka w kierunku Ławy. Są to odcinki najbardziej obciążone ruchem. W dalszej kolejności piaskarki wyjeżdżają na kolejne odcinki, w zależności od potrzeb. Dyżury są prowadzone na bazie ZDP. Numery kontaktowe nie uległy zmianie. Telefon stacjonarny odbiera dyżurny. Pani Dyrektor odbiera wszystkie telefony, także z policji i straży pożarnej. Jeżeli nie ma dyżurnego, to telefony odbiera ona. W związku ze zmianą kategorii starodroża drogi nr 15, ten odcinek ma pięciu zarządców: odcinek od Brzozia Lubawskiego do Górnego Kurzętnika – Wójt Gminy Kurzętnik, odcinek od Górnego Kurzętnika do skrzyżowania z ulicą Lidzbarską w Nowym Mieście – Zarząd Powiatu, odcinek przez miasto czyli ulice Jagiellońska i Grunwaldzka – Burmistrz Nowego Miasta.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że z wyłączeniem odcinków.

Pani Robaczewska odpowiedziała, że tak. Zarządcą odcinka od ulicy Wojska Polskiego do ronda przy cmentarzu, jest Zarząd Województwa. Natomiast od ulicy Klasztornej do Bratiana – Wójt Gminy Nowe Miasto Lubawskie. Starosta podjął temat utrzymania zimowego w jednolitym standardzie. Na poniedziałek ustalono spotkanie z wszystkimi zainteresowanymi stronami, żeby cały odcinek starodroża utrzymywać w jednolitym standardzie przy użyciu czystej soli i z jedną piaskarką. I prawdopodobnie spocznie to na ZDP w ramach porozumienia. Oczywiście z wyliczeniem kosztów.

Radny Kozłowski zapytał czy chodzi też o odcinek, którym zarządza ZDW?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że z tego co wie, Starosta jest w kontakcie z Dyrektorem ZDW panem Raczkowskim i ZDW jest za tą propozycją. Ale potrzebne są uchwały wszystkich stron.

Radny Łydziański zapytał co z remontami?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że to leży w gestii każdego zarządcy.

Radny Łydziański powiedział, że od ronda do WTZ-u studzienki są w tragicznym stanie, przy poboczach są dziury.

Pani Robaczewska powiedziała, że jak ZDP przejmował ten odcinek w kwietniu, to pierwsze roboty jakie realizowano, to było załatanie masą wszystkich studzienek i dziur. Chodnik przy Finishparkiecie był w bardzo złym stanie. Do czerwca, kiedy była opublikowana uchwała pozbawiająca kategorii drogi, bardzo dużo robot wykonano.

Przewodniczący powiedział, że już przy omawianiu uchwały sygnalizowano, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby się dogadać i żeby droga była utrzymywana w jednolitym standardzie.

Wyraził nadzieję, że teraz się to zmaterializuje. Gmina Nowe Miasto na pewno jest za tym. Kurzętnik, miasto i ZDW najprawdopodobniej też.

Radny Kozłowski powiedział, że to zacznie obowiązywać pewnie nie szybciej jak od 1 stycznia 2024.

Pani Robaczewska powiedziała, że po jutrzejszym spotkaniu będzie wiadomo coś więcej.

Przewodniczący powiedział, że krótko po wyroku sądu Burmistrz Miasta szybko naprawił chodnik w okolicy stacji benzynowej ORLEN. Pewnie gdyby to nadal była droga krajowa, do dzisiaj byśmy się tego nie doprosili.

Radny Kozłowski zapytał o koszt soli?

Pani Robaczewska odpowiedziała, że jak liczyła wstępny kosztorys, to było 450 zł za tonę.

Przyjęto orientacyjny koszt utrzymania jednego kilometra – 200 zł za kilometr drogi z wsadem, za jednorazowy przejazd. Najwięcej kilometrów ma gmina Kurzętnik. Należy też pamiętać, że sól działa do temperatury minus 12. Poniżej tej temperatury trzeba już stosować chlorki manganu, na co ZDP nie stać.

Przewodniczący stwierdził, że na szczęście takie temperatury nie są częste i na pewno stosowanie soli przyniesie dobre efekty i będzie akceptowalne przez użytkowników dróg.

Wyraził nadzieję, że poniedziałkowe spotkanie przyniesie pozytywne ustalenia.

Następnie zapytał czy ktoś chce jeszcze zabrać głos? Nikt się nie zgłosił.

Przewodniczący podziękował wszystkim za udział w posiedzeniu komisji i zamknął obrady.

**Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa**

**Marcin Buliński**

**Protokół sporządziła:**

**Anna Andrzejczak**